



Siedem cech charakteru w Dziele świętych Aniołów

VI. UMIARKOWANIE

UMIARKOWANIE JAKO CNOTA DUCHOWEGO PIĘKNA

Umiarkowanie – zachowanie umiaru

Jeżeli młode konie, którymi musi kierować dowódca rydwanu wojennego, nie są ze sobą zgrane, nie będzie batem popędzał szybkiego, a hamował powolnego; nie pozwoli też koniowi, który lęka się śladów lub jest krnąbrny, galopować, dokąd chce, na skutek czego uporządkowana jazda mogłaby zostać zakłócona. Lecz będzie się starał tempo jednego przyspieszać, drugiego hamować, trzeciego uderzy biczem, aż wszystkie konie nauczą się galopować w równomiernym tempie.

Podobnie i nasz duch trzyma w rękę cugle rydwanu wojennego „naszego ciała”. Cnota umiarkowania przycina wszystko, co wybujało poza cel, a gdzie są duże braki, troskliwie je wyrównuje. Będzie zwalczała niezdatność ciała z powodu obydwu skrajności. Będzie hartowała ciało, starając się o to, aby nie było ono ani dzikie i niepohamowane, ani też chorowite, osłabione i niezdolne do wymaganej pracy na skutek nadmiernego umartwienia. To jest najwyższym celem umiarkowania: nie usiłuje ono dręczyć ciała, lecz dąży do pokojowego współdziałania wszystkich sił (Gregor von Nyssa, *Über die Jungfräulichkeit*, rozdz. 22).

Umiar jako cecha członków OA

Umiar, szósta cecha charakteru w Opus Angelorum, powinna być cechą charakterystyczną dla jego członków, bo ta cnota jest podstawą do ścisłej współpracy ze świętymi aniołami.

Słowo „umiar”, względnie „umiarkowanie”, posiada oczywiście wiele znaczeń. Wszystkie mają coś wspólnego z pojęciem zachowania umiaru i ograniczenia. W szerokim sensie umiar odnosi się do każdego aktu cnoty, za pomocą którego staramy się ujarzmić silne skłonności naszej natury, której nieporządek wynika głównie z tego, że bardziej podążamy za dobrem dla rozkoszy, aniżeli dla osiągnięcia celu ostatecznego.

Jedynie boska miłość wyłączona jest z tego ograniczenia, ponieważ powinniśmy kochać Boga bez umiaru i ponad wszystko. Miłość do Boga jest miarą, według której mierzone są wszystkie inne cnoty.

Czyste duchy i czyste serca

Wszystko, co kochamy w Bogu i ze względu na Niego, jest cnotliwe i święte; to zaś, co niezgodne jest z miłością Boga, jest niegodziwe! Ponieważ aniołowie nie posiadają ani ciała, ani uczuć, nie można im jednoznacznie przypisać nieskazitelności albo czystości. Pomimo to nazywają się oni duchami „czystymi” lub „nieczystymi”, w zależności od tego, czy w czasie

próby na początku nieodwołalnie podporządkowali wszystko w święty sposób Bogu, czy też kierując się egoizmem odnieśli do samych siebie.

„Czystość” świętych aniołów zachęca nas, abyśmy żyli – podobnie jak oni – całkowicie dla Boga i we wszystkim Go szukali. Dusza nieczysta szuka we wszystkich rzeczach samej siebie, nie podporządkowując ich we właściwy sposób Bogu i życiu wiecznemu. Kto w tym wypadku nie jest zdecydowany, ten zostawia w sercu otwarte drzwi, przez co jest bardziej podatny na różnorodne pokusy duchów nieczystych.

Niezmiernie ważne jest dążenie do czystości serca, które polega na tym, aby „nie mieć niczego w sercu (woli), co sprzeciwiałoby się choćby w najmniejszej mierze Bogu i działaniu Jego łaski. To ćwiczenie jest pierwszą, najkrótszą i najpewniejszą drogą do osiągnięcia doskonałości, ponieważ Bóg jest gotowy udzielić nam każdej możliwej łaski, jeżeli tylko my sami nie stawiamy na jej drodze przeszkód. Przez oczyszczenie serca usuwamy to wszystko, co przeszkadza działaniu Bożemu. Nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, jakich cudownych rzeczy dokonuje Bóg w duszy, jeżeli usunięte jest wszystko to, co przeszkadza działaniu Bożej łaski” (Louis Lallement, *Geistliche Lehre*, III, I, art. 1- 2).

Staranie się o czystość serca jest też najlepszym środkiem do zwalczania grzechów powszednich. Na skutek grzechu ciężkiego człowiek odwraca się od Boga jako celu swego życia. Kiedy zaś popełnia grzechy powszednie, kocha Boga nadal ponad wszystko, rozkoszuje się jednak ponad miarę stworzeniami i oddaje się im niestosownie. Czystość serca zwalcza i przewycięża ten nieporządek.

To dążenie przygotowuje nasze serce do życia w głębokiej i owocnej wspólnotcie ze świętymi aniołami. Dlatego nie dziwi nas to, „że spośród wszystkich ćwiczeń życia duchowego diabeł najsilniej walczy przeciwko czystości serca” (tamże, art. 2,4). Ponadto czystość serca pomaga też w skutecznym rozeznawaniu duchów. To widać z dwóch reguł rozeznawania duchów św. Ignacego Loyoli, które w uproszczony sposób można wyrazić następująco:

Reguła 1: Odnośnie do ludzi z nieczystym sercem używaną taktyką złego ducha jest oddziaływanie na wyobraźnię przez przedstawianie im w olśniewającym świetle złudnych przyjemności. Zły duch pobudza ich do wyobrażania sobie zmysłowych rozkoszy i przyjemności, aby przez to móc lepiej trzymać ich w grzechach i wadach, i sprawiać, by one stawały się coraz większe. U takich ludzi dobry anioł stosuje wręcz przeciwną taktykę, wykorzystując ich rozsądną zdolność moralnego osądu, stara się w ich sumieniu wzbudzić żal i ból.

Reguła 2: Odnośnie do tych, którzy intensywnie dążą do czystości serca, oczyszczają się ze swoich grzechów i czynią postępy w służbie Bożej, dążąc do doskonałości. Ten sposób postępowania jest zupełnie inny od wyżej opisanego. Typowe dla złego ducha jest to, aby złamać takie dusze, wprowadzać je w smutek, stawiać trudności na ich drodze, niepokoić fałszywymi powodami, aby w ten sposób zahamować ich postęp. Natomiast dobry anioł stara się dodawać im odwagi i zdolności do czynu, udziela im pocieszenia, świętych łez, natchnień, spokojnego ducha i łatwości w działaniu, usuwa przeszkody, aby wspierać ich postęp.

Porządek w dążeniu do czystości serca

W dążeniu do czystości serca musi być zachowany pewien porządek.

Po pierwsze: powinniśmy poważnie traktować każdy grzech powszedni, wyrzec się go i usunąć. Grzechy powszednie, za które nie żalowaliśmy, sprawiają, że nasze „duchowe uszy”

stają się głuche na natchnienia świętego anioła – wtedy człowiek jest bardziej podatny na słuchanie uspokajających podszeptów kusiciela.

Po drugie: ćwiczenie się w czystości serca uwrażliwia nas na wszystkie nieuporządkowane poruszenia serca i czyni zdolnymi, abyśmy pracowali nad nimi i doprowadzili je do równowagi.

Po trzecie: czystość intencji pomaga nam zachować czujność nad naszymi myślami i kierować się miłością.

Po czwarte: czyste serce jest podatne i pojętne do przyjmowania pobudek łaski, natchnień (upomnień) świętego anioła. Dzięki tej pomocy ludzie czystego serca robią szybkie postępy na drodze do Boga (por. Louis Lallement, tamże, rozdz. I, art. 3,1).

Umiarkowanie jako cnota kardynalna

Jakże prawdziwe jest powiedzenie: Trzeba najpierw nauczyć się chodzić, zanim zacznie się biegać! Dopóki nie opanujemy naszych niższych zdolności, nie będziemy w stanie opanować wyższych zdolności duszy. Ściśle rzecz biorąc cnota umiarkowania zajmuje się opanowaniem podstawowych uczuć, takich jak: radość (przyjemność) i smutek, o ile odnoszą się do zmysłu dotyku, włącznie ze zmysłem smaku. Umiarkowanie hamuje nieracjonalną, zmysłową pożylną człowieka za pokarmem, napojem i współżyciem seksualnym. Ma proste, lecz ważne zadanie, aby uporządkować popędy i poddać je panowaniu rozumu.

Bóg w mądrości stworzył i uporządkował wszechświat i ludzką naturę: im bardziej naturalna jest czynność, tym jest przyjemniejsza. A spośród naturalnych czynności najbardziej potrzebne są te, które zawierają najwięcej radości lub przyjemności. Im bardziej jednak czynność odbiega od natury, przynosi tym więcej smutku.

Im bardziej wzrasta umiarkowanie, tym bardziej przyjemność kierowana jest przez rozum i podporządkowana Boskiemu planowi. Pod kierownictwem umiarkowania przyjemności i radości stają się moralnymi dobrami, które są przyzwoite i stosowne dla pomyślności człowieka; również smutek jest w umiarkowany i cnotliwy sposób wbudowany w życie. Życie uczuciowe staje się prawdziwie ludzkie i uszlachetnione.

Ponieważ wieczna szczęśliwość jest celem, do którego dąży w końcu ludzkie życie, dziwne byłoby, gdyby radości, włącznie z cielesnymi, musiały zostać usunięte z naszego życia. Dlatego właściwą rzeczą jest rozsądne i umiarkowane użycie przyjemności, natomiast bezpośrednio zaprzeczanie przyjemności jako takiej, podpada pod grzech nieczułości.

Cnota jest środkiem między skrajnościami

Cnota leży pośrodku, między skrajnościami nadmiaru i braku. Tego środka nie da się zmierzyć materialnymi wartościami. Nie oznacza on przeciętności, ale musi odpowiadać duchowym wartościom godności i wzniosłemu celowi ludzkiego życia. Okoliczności życia lub jakiś szczególny cel wymagają niekiedy surowszej miary, np. post wymaga przez pewien czas rezygnacji z niezbędnych pokarmów i napojów, aby w ten sposób pokutować lub osiągnąć panowanie nad niższymi zdolnościami duszy. Święta czystość wymaga od narzeczonych doskonałej wstrzemięźliwości seksualnej.

Podstawowe zapotrzebowania człowieka w jego cielesności krążą wokół wyżywienia i podtrzymania rodzaju ludzkiego. Umiarkowanie pomaga tak kierować i uporządkować przy-

jemność jedzenia i picia, aby ona nie odbiegła od zdrowego rozsądku, od samoopanowania, od służby Bogu. Umiarkowanie pomaga również człowiekowi tak opanować i uporządkować popęd płciowy, aby stale służył wspólnemu dobru ludzkości, bądź przez właściwe stosowanie w małżeństwie, bądź przez cnotliwą rezygnację z niego osób wolnych, niezależnie czy są to osoby samotne, czy też osoby poświęcone Bogu przez życie konsekrowane.

Zachowanie umiaru nie wymaga, abyśmy żyli tylko o chlebie i wodzie, abyśmy ograniczyli się tylko do rzeczy niezbędnych. W tym przypadku umiarkowanie nie byłoby cnotą środka – panowania nad sobą – lecz zmierzałoby w kierunku skrajności. Takie niewłaściwe nastawienie ma posmak manichejskiego odrzucenia prawdziwego dobra, jakim jest nasze ciało ze wszystkimi przynależącymi do niego radościami.

Miara zdrowego rozsądku, która jest cechą charakteryzującą wszystkie cnoty, nie oznacza niezbędnego minimum, lecz miarą, która pomaga w zachowaniu dobrego samopoczucia człowieka (por. *Summa Theol.* I-II 141,6,2m). Miara ta powinna uwzględniać wiek, stan życia, zwyczaje miejscowe i określone przez czas, np. umiarkowanie, jakie zachowujemy w okresie Wielkiego Postu, byłoby zupełnie niewłaściwe dla uczty weselnej.

Świadomy chrześcijanin ćwiczy się w umiarkowaniu przez wykazanie się odpowiednim zachowaniem, to znaczy, że ani nie działa wbrew rozumowi, ani nie zaniedbuje właściwej kontroli nad sobą samym.

Dążyć do szlachetniejszych celów

Tak jak istnieje odpowiednia miara fizycznego treningu dla normalnego człowieka, tak samo istnieje wyższa miara dla sportowca wyczynowego. Podobnie też niektóre dusze czują powołanie, aby z większym zapalem dążyć do doskonałości Królestwa Bożego, wybierając rady ewangeliczne, aby dzięki nim coraz bardziej upodabniać się do Boga: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Takim duszom przydaje się zrozumienie, że istnieje jeszcze drugi porządek cnót kardynalnych, które są specyficzne i bardziej wymagające: „Cnoty takie różnią się między sobą tak jak ruch od kresu, a mianowicie niektóre z nich przysługują ludziom pielgrzymującym i dążącym do upodobnienia się do Boga. Otóż takie cnoty nazywamy oczyszczającymi w tym znaczeniu, że roztropność dzięki kontemplacji rzeczy Bożych, patrzy z góry na wszystkie rzeczy ziemskie i każdą myśl zwraca tylko do tego, co Boże; umiarkowanie, w miarę jak na to natura pozwala, wyrzeka się tych rzeczy, a nawet troski o ciało; męstwo z kolei tak usprawnia duszę, że nie lęka się odejścia od ciała i zbliżenia się do tego, co najwyższe; wreszcie sprawiedliwość sprawia, że człowiek całą duszą zgadza się na taką drogę” (Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I-II, 61,5c).

To wszystko jest niczym innym, jak tylko bardziej gorliwym naśladowaniem Chrystusa, do którego On sam zaprosił bogatego młodzieńca (por. *Lk* 18,22). Nie każdy otrzymuje łaskę i powołanie do całkowitej czystości w imię Królestwa Bożego (por. *Mt* 19,12), ale każdy powinien poznać i realizować taki rodzaj umiarkowania, jaki jest właściwy dla jego stanu życiowego.

Prawdziwa przewrotność wady nieumiarkowania

Wada ta polega głównie na działaniu wbrew zdrowemu rozsądkowi, niezgodnie ze światłem wiary. Grzeszność wszelkich rodzajów braku umiarkowania nie tkwi w samym doznawaniu rozkoszy, lecz w fakcie, że jest się w pewien sposób, albo w jakiejś mierze ich niewolnikiem, co jest sprzeczne z rozumem i wiarą.

Są jeszcze inne czyny – związane lub nie z doznawaniem rozkoszy – które nie tylko są nierozsądne, lecz wręcz sprzeczne z rozumem i wyniszczają jego zdolności. Takie czyny są szczególnie nieczne, ponieważ atakują człowieka w samej istocie jego naturalnej godności: jego zdolność myślenia i kochania jako osoby. Dzieje się tak w przypadku nadużycia alkoholu, a jeszcze bardziej w przypadku używania narkotyków i środków odurzających. Umiarkowane użycie alkoholu nie osłabia rozumu, ale narkotyków tak. Niektóre z narkotyków, np. LSD, atakują bezpośrednio ludzką zdolność myślenia, a inne, jak marihuana, atakują ośrodek woli w mózgu.

Inne produkty, łatwo uzależniające, jak: kawa lub czarna herbata, nie atakują bezpośrednio godności człowieka jako istoty rozumnej. Mogą być nawet pomocne, aby zebrać i uporządkować myśli. Jeśli jednak stają się nawykiem, mogą również w sposób pośredni ograniczyć wolność człowieka. Inne grzeszne przyzwyczajenia czynią to także: np. stałe przejadanie się ogranicza rozum, seksualne wyżywanie się osłepia ducha. To coś więcej niż tautologia, kiedy mówimy, że ktoś, kto „leży na leniwej skórze”, będzie miał też leniwy rozum i uległą wolę. „Leniwy mówi: «Lwica na drodze, lew jest na miejscach otwartych». Kręcą się drzwi na zawiasach, a człowiek leniwy na łóżku” (Prz 26, 13-14).

Rodzaje umiarkowania

Każdą z cnót kardynalnych można podzielić na: integralną, subiektywną i potencjalną

Umiarkowanie integralne

„Części integralne cnoty są to jej konieczne składniki” (Św. Tomasz z Akwinu, Suma teologiczna, II-II, 143,1c). Umiarkowanie posiada dwie części integralne: uczucie wstydu i przyzwoitość, które powodują, że człowiek docenia zachowanie umiaru i dostrzega w nim piękno.

Dzięki uczuciu wstydu instynktownie wzdrygamy się przed nikczemnością i haniebnym postępowaniem, które jest sprzeczne z umiarkowaniem. Tę naturalną reakcję odczuwa się też wewnątrznie w sumieniu. Człowiek uświadamia sobie, że hańba grzechu polega na wypaczeniu woli, pożądającej rzeczy niższych.

Z drugiej strony uczucie wstydu wywołuje zaczerwienienie na myśl o karze lub o publicznym ujawnieniu. Wstyd jest odpowiednio większy tam, gdzie niegodziwość jest owocem własnego postępowania. Dlatego publiczne ujawnienie posiada odstraszący skutek, a zwłaszcza w przypadku wykroczeń zmysłowych. To wyjaśnia też, dlaczego w czasie urlopu łatwiej się grzeszy: jest się daleko od domu, od ludzi, których uznanie się liczy.

Kiedy w czasie spowiedzi dzieci wyznawały, że coś ukradły, pewien spowiednik miał zwyczaj pytać, czy zrobiłyby to, gdyby inni przyglądali się temu. Odpowiedź zawsze była: „Nie!” Na to on odpowiadał: „Czy nie uświadamiasz sobie tego, że twój Anioł Stróż zawsze jest przy tobie i patrzy na ciebie?”. Gdyby dusze bardziej doceniały obecność Bożą i swojego anioła, wtedy wiele grzechów nie zostałoby popełnionych!

Pryzwoitość jest naturalną skłonnością, dzięki której człowiek wybiera to, co jest prawdziwe i cnotliwe. Jest to wpisane w naszą naturę. Oczywiście nie tylko pragniemy celu ostatecznego, jakim jest szczęśliwość wieczna, ale i tych wszystkich rzeczy, które pomagają nam do uzyskania prawdziwego szczęścia.

Pryzwoitość jest związana z naturalnym szacunkiem człowieka dla moralnej prostoty i piękna. Ludzkie postępowanie jest piękne, jeśli jasno objawia i w dobrych proporcjach od-

zwierciadła prawdę o człowieku w jego stosunku do Boga, do świata i do samego siebie (por. *Summa Theol.* II-II, 145,2c).

Umiarkowanie ma we współczesnym społeczeństwie niską pozycję. Rozpoznajemy to po tym, że szlachetne uczucie wstydu i szacunku jest publicznie zniesławiane i podkopywane. Gdy na początku XX wieku wrogowie chrześcijaństwa zrozumieli, że na Zachodzie nie da się osłabić wiary za pomocą miecza, zmienili swoją taktykę i zaczęli propagować „nagość” w imię zdrowia, sportu i rekreacji. Na skutek tego zanikło uczucie wstydu i w ten sposób został zburzony mur obronny przeciwko nieczystości.

Św. Franciszek Salezy wyjaśnia:

Nie można zadać większego ciosu miłości, jak poniżyć ją przez zjednoczenie zmysłowe i ziemskie. Ta zachodzi różnica między rozkoszami cielesnymi a duchowymi – wg św. Grzegorza [św. Grzegorz Wielki, Homilie na „Ewangelie”, hom.36] – że rozkosze zmysłowe budzą pragnienie ich posiadania, zanim się ich skosztuje, a niesmak – gdy się je posiadzie. Przeciwnie zaś, rozkosze duchowe wywołują niesmak przed ich doznaniem, a radość z ich posiadania (Święty Franciszek Salezy, Traktat o miłości Bożej, Siostry Wizytki, Kraków 2002, ks. I, rozdz. 10, s. 67).

Umiarkowanie subiektywne

Subiektywne elementy umiarkowania koncentrują się na jakimś określonym zakresie umiarkowania.

Abstynencja (post) jest cnotą, za pomocą której powściągamy nasz apetyt oraz spożywanie pokarmów i napojów. Jej przeciwieństwem jest pożądlivość podniebienia, w której rozróżniamy dwa rodzaje: obżarstwo, gdzie niepohamowana żądza polega na spożywaniu dużej ilości pokarmów i nieograniczonym smakowaniu, które schlebia podniebieniu wykwinnymi i wybornymi potrawami.

Obżarstwo nie jest zazwyczaj grzechem ciężkim, ponieważ w normalnym przypadku człowiek nie odwraca się od Boga, lecz przekracza tylko właściwą miarę (por. *Summa Theol.* II-II 148,2c). Obżarstwo posiada jednak poważne skutki dla życia duchowego: „Jak długo wada żądy podniebienia trzyma człowieka na uwięzi, traci on to wszystko, czego dzielnie dokonał i jak długo brzuch nie jest ujarzmiony, wszelka cnota do niczego się nie przydaje” (Gregor der Große, *Moral*, 20,18).

Trzeźwość powstrzymuje spożywanie napojów odurzających, a pijaństwo jest odrażającą rozpustą. Chesterton zauważył następującą sytuację: jeżeli na jakiejś uroczystości chodzi tylko o picie, to nie jest to żadna uroczystość. Jeśli ktoś przez upicie chce się dobrowolnie pozbawić używania rozumu, popełnia grzech ciężki.

Czystość jest główną cnotą, która powściąga i reguluje popęd płciowy – jego używanie w małżeństwie i całkowitą wstrzeźliwość poza związkiem małżeńskim. Czystość jest prawdziwie piękną cnotą, ponieważ dzięki niej zmysłowa pożądlivość nie tylko poddana jest rozumowi, lecz zostaje przeniknięta sferą duchową, staje się więc uduchowiona i przyjmuje bardzo piękny, ludzki wymiar. Jej przeciwieństwem jest każda forma seksualnej pożądlivości i zepsucie w myślach, w pożądaniu, albo w czynie, na skutek czego człowiek upada do rangi niższej od zwierzęcia.

Umiarkowanie potencjalne

Potencjalne elementy umiarkowania to te cnoty, które działają ograniczająco i powstrzymująco. Tutaj chcemy rozważyć tylko trzy potencjalne części, należące do cnót, które szczególnie polecił nam Chrystus swoim słowem i przykładem. Pokora utrzymuje w ryzach nasze duchowe dążenie do wielkości i ekstrawagancji. Łagodność powstrzymuje naszą agresywną skłonność do gniewu. Łaskawość przez mądrego ducha miłosierdzia łagodzi wolę, dążącą do surowej sprawiedliwości.

Pomimo silnego pragnienia, aby naśladować Chrystusa w tych cnotach, wiele dusz nie może jednak temu sprostać. Powodem tego może być nie oczyszczona jeszcze zmysłowość.

Ponieważ pokora, łagodność i łaskawość umiarkowania podobne są w swoim sposobie działania, można przyjąć, że nieumiarkowane, zmysłowe dusze są często próżne, grubiańskie i okrutne. Z pewnością dusze takie będą miały poważne trudności, aby osiągnąć te cnoty. Jeśli bowiem nie nauczyły się panować nad swymi zmysłowymi pożądaniami, to jak mogą opanować jeszcze silniejsze namiętności wywołane przez gniew?

Wyjaśnijmy to dokładniej. Mówi się, że diabeł lubi łowić w mętnych wodach. W duszy taka mętność jest głównie skutkiem zmartwienia (smutku). Gdyby umiarkowanie było w duszy mocno zakotwiczone, nie tylko powściągałoby radość, ale także i smutek. Dusza nieumiarkowana, która poddaje się w niewolę pożądania, stanie się niechybnie niewolnikiem smutku.

Im bardziej dusza opanowana jest przez pożądanie i smutek, tym bardziej może nią kusiciel niepostrzeżenie manipulować, a wskutek tego każde najmniejsze wyrzeczenie będzie wydawało się jej olbrzymie i nie do zniesienia (dlatego umiarkowanie związane jest z prawdziwością, a nieumiarkowanie z fałszem, ponieważ jest ono powodem do subiektywnego, przesadnego postrzegania!). Skutkiem tego rezygnacja z małych radości i znoszenie małych bólów i nieprzyjemności (zmartwień) wydaje się subiektywnie bardzo uciążliwe. To znaczy, że dusza przyjmuje je jako wielkie zło, któremu przeciwstawia się z jeszcze większą agresywnością i siłą. Takie fałszywe postrzeganie rzeczywistości powoduje frustrację, która uniemożliwia rozwijanie w sobie łagodności i pokory.

W szkole anioła

Dusza może przeciwdziałać temu nieporządkowi, biorąc sobie do serca dwie wspaniałe rady Anioła Portugalii, które prowadzą do doskonałego umiarkowania, czystości serca, miłości, łagodności i pokory. Ten, kto będzie ich przestrzegał, nie tylko będzie robił postępy w tych cnotach, lecz też w osobistej relacji ze swoim Aniołem Stróżem:

1. Ze wszystkiego, co możecie, składajcie Bogu ofiary! Nie chodzi tylko o to, aby ofiarować Bogu rzeczy trudne, ale również i przyjemne. Dlatego powinniśmy ofiarować też nasze małe radości na Jego cześć. W ten sposób zostaną one uporządkowane i uświęcone.

2. Przede wszystkim przyjmijcie i znoście z poddaniem cierpienia, które wam Bóg ześle (tamże, s. 139). Ten nadprzyrodzony duch ofiary nauczy nas szybko wartości ofiary; udzieli naszym duszom dystansu do radości i do smutku. Wskutek tego prawdziwość jeszcze bardziej weźmie naszą duszę w posiadanie, agresywne pożądanie uspokoi się i łatwiej osiągniemy pokorę i łagodność. Zły duch zostanie pokonany i rozkwitnie przyjaźń ze świętym aniołem.

Odpowiedzialny za treść: O. Markus Hubrich ORC; Sekretariat: Kirchberg 12, D-86938 Schondorf
© 2001 Klasztor Kanoników Regularnych Świętego Krzyża e. V. – Wszystkie prawa zastrzeżone
Dla członków i przyjaciół OA